

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GPS World [marzec 2016]



● Rosnąca liczba satelitów nawigacyjnych sprawia, że odbiorniki GNSS mogą „łapać fiksa” nawet wśród gęstej i wysokiej zabudowy. Ale jest tu jeden istotny haczyk. Nawet jeśli odbiornik „widzi” wiele satelitów, to ich geometria może być bardzo

niekorzystna, co przekłada się na wysokie wskaźniki DOP i kiepską dokładność pomiaru. Jednym z rozwiązań tego problemu są tzw. SOP-y (Signal of Opportunity), czyli pomocnicze sygnały nazwienne. Pozwalają one znacząco poprawić wskaźniki DOP, a więc powinny również wpłynąć na podwyższenie dokładności pomiaru. „Powinny”, bo ich użycie razem z sygnałami GNSS wcale nie jest takie proste, o czym można się przekonać z lektury artykułu „Opportunity for Accuracy”.

Point of Beginning [marzec 2016]



● Kilka lat temu na rynku pojawiła się nowa kategoria sprzętu pomiarowego: instrumenty do tyczenia na podstawie modelu 3D. Wyglądają nieco podobnie do tachimetrów, choć nie mają lunety i są sterowane wyłącznie z poziomu zewnętrznego rejestratora.

Projektowane są tak, aby ich obsługi mógł się łatwo i szybko nauczyć nawet ktoś, kto nigdy wcześniej nie miał styczności z profesjonalnym sprzętem geodezyjnym. O ich wykorzystaniu w praktyce można przeczytać w artykule „Building a Circle” poświęconym budowie biurowca dla jednego z portali internetowych. Kierownik tych prac potwierdza, że faktycznie prowadzenie pomiarów za pomocą tego typu urządzeń to „bułka z masłem”. Nauczenie budowlanców ich obsługi, tak aby tyczyć z dokładnością poniżej centymetra, zajęło mniej niż tydzień i pozwoliło istotnie przyspieszyć tempo powstawania biurowca oraz obniżyć koszt projektu. Geodeci powinni chyba zacząć się niepokoić.

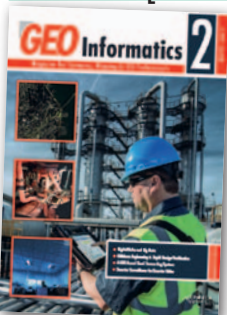
● 7 lutego wielu Amerykanów zasiadła przed telewizorami, by obejrzeć doroczny finał rozgrywek futbolu amerykańskiego. Część z nich oglądała mecz na mieszczącym 70 tys. widzów stadionie w San Jose. Organizacja imprezy była dla władz tego kalifornijskiego miasta nie lada wyzwaniem. W związku z finałem spodziewano się bowiem aż miliona gości, którzy mieli zasilić lokalną gospodarkę kwotą kilkuset milionów dolarów. Mało kto z fanów futbolu wiedział jednak, że sukces tej imprezy nie byłby możliwy, gdyby nie wykorzystanie GIS-u! System informacji geograficznej wykorzystano bowiem w... akcji sprzątania miasta przed przyjazdem gości. Pozwolił m.in. zidentyfikować nielegalne wysypiska śmieci oraz tak pokierować ekipami sprzątającymi, by jak najszybciej uporały się z brudnym problemem. O szczegółach operacji można przeczytać w artykule „Score Big”.

Civil Engineering Surveyor [marzec 2016]



● Artykuł „Health and safety lost in translation” poświęcony jest kwestiom BHP w budownictwie, w tym geodezji. Okazuje się, że w Wielkiej Brytanii najpoważniejsze pogwałcenia zasad bezpieczeństwa pracy obserwowane są wśród... obcokrajowców. Nie jest to jednak spowodowane nieuczciwym wykorzystaniem taniej siły roboczej – wyjaśnia ekspert ds. BHP. Powody są zgoła inne: bariera językowa, nieznanostwo lokalnych zasad bezpieczeństwa, a także chęć zaimponowania szefom i kolegom po fachu.

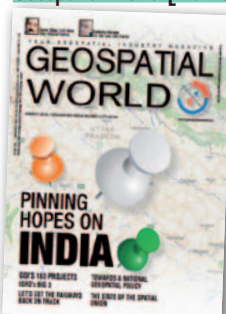
Geoinformatics [marzec 2016]



● Fotogrametryczne drony mają coraz więcej zastosowań, wciąż jednak sprawdzają się w zasadzie tylko w kartowaniu małych obszarów. Jak mawiają złośliwcy, wykorzystanie ich na rozległych terenach, to jak przycinanie trawy na boisku za pomocą nożyczek. Ale co jeśli użyć wielu par nożyczek? Podobne pytanie zadali sobie autorzy amerykańskiej inicjatywy „Drones and Phones”. Jak wyliczyli, podniesienie się poziomu morza o 1,4 metra spowoduje w tym regionie straty w infrastrukturze

w kwocie 100 mld dolarów. By dokładniej zbadać skutki tego procesu, postanowiono wykorzystać zdjęcia z dronów. Ale jak pozyskać je dla tak rozległego obszaru? Inicjatorzy projektu postawili na crowdsourcing. Wyszli bowiem z założenia, że dron w rękach amatora to już nic niezwykłego. Jeśli więc uda się zaangażować odpowiednio wielu wolontariuszy z własnym UAV (do czego służy m.in. specjalna aplikacja), skartowanie całego stanu zostanie przeprowadzone względnie tanio i szybko. O szczegółach tego nietypowego projektu można przeczytać w artykule „Drones Help Scientists Ground-Truth”.

Geospatial World [marzec 2016]



● Tematem numeru są Indie, a konkretnie polityka tego kraju dotycząca danych przestrzennych. Z lektury kilku artykułów można wyciągnąć wniosek, że choć gospodarka indyjska jest gorzej rozwinięta od polskiej, to geodezja i kartografia ma się tam pod pewnymi względami znacznie lepiej. Przykładem jest chociażby ambitna polityka kosmiczna, która doprowadziła do budowy systemów nawigacji satelitarnej GAGAN i IRNSS, wystrzelenie kilku wysokorozdzielczych satelitów teledetekcyjnych czy opracowanie własnego odpowiednika Google Earth. Polskich czytelników może zaciekawić wywiad z dyrektorem Indyjskiego Instytutu Teledetekcji, który zwraca uwagę na ogromny popyt na profesjonalistów z zakresu technologii geoprzestrzennych i jednocześnie niewystarczającą podaż. Tekst polecamy absolwentom kierunków geodezyjnych klikających w Polsce za śmieszne pieniądze na umowach śmieciowych.

Earth Imaging Journal [styczeń/luty 2016]



● Redakcja dwumiesięcznika zabiera czytelników w podróż w czasie do 2020 roku. Jak będzie wyglądał wówczas rynek teledetekcji? W artykule „Five Years Forward” swoje przemyślenia na ten temat prezentują liderzy branży. Część z nich wieszczy dalszy wzrost popularności dronów oraz niewielkich satelitów, choć nie brak głosów, że czeka nas tu również wiele debiutów, co porażek.

Oprac. JK